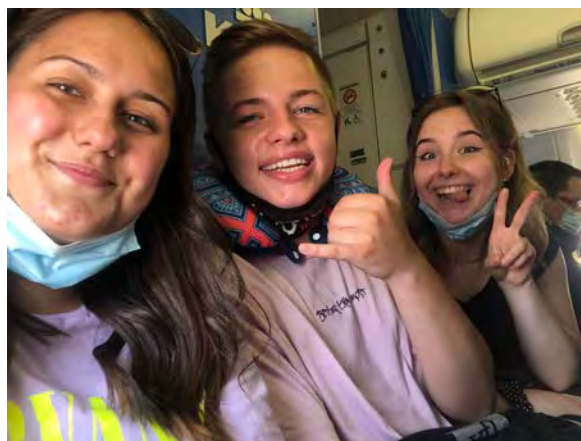


Hiszpania 2021



Wyjazd na praktyki do Hiszpanii był dla mnie niesamowitą i niezapomnianą przygodą. Jednak nie obyło się bez stresu i niepokoju związanego z trwającą wtedy pandemią. Wszyscy bardzo się martwiliśmy, że ze względu na przyczyny nie zależne od nas, wyjazd się nie odbędzie. Dlatego też możecie sobie wyobrazić naszą radość w momencie gdy wysiedliśmy z samolotu w przepięknej i słonecznej Walencji.

Sama podróż i rozłąka z rodzinami na cały miesiąc, dla wielu z nas wiązała się z niemałym stresem. Na całe szczęście zarówno wszyscy opiekunowie jaki i cała grupa z którą przyszło mi spędzić ten miesiąc, byli bardzo pomocni i uprzejmi, a z czasem stali się dla mnie taką drugą „hiszpańską” rodziną.



Podróż z lotniska do miejsca naszego zakwaterowania minęła dość szybko i już po chwili wszyscy mogliśmy odpocząć w naszych pokojach. Następnego dnia poznaliśmy trochę miasto, które urzekło mnie malowniczymi uliczkami.



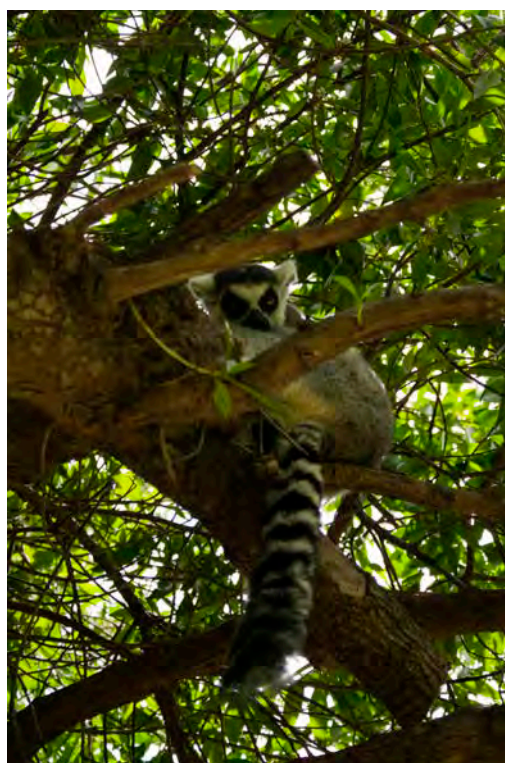
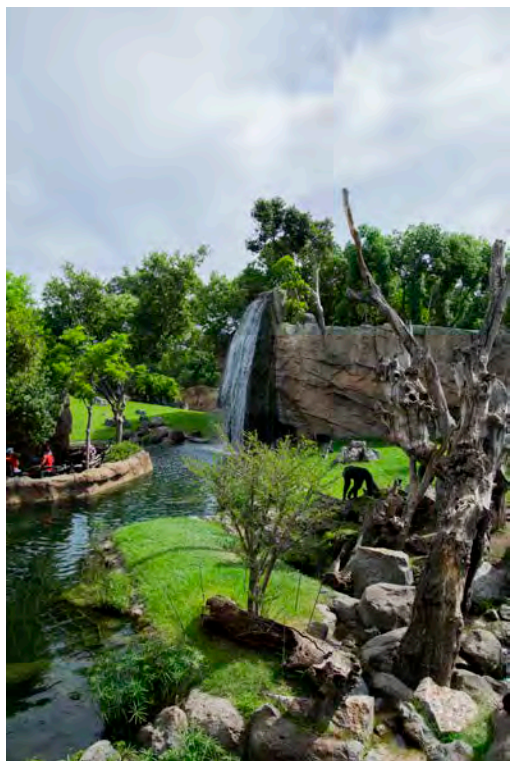
Wreszcie nadszedł pierwszy dzień praktyk. Po krótkiej podróży autobusem i krótkim spacerze od przystanku dotarłam do miejsca moich praktyk. Właścicielka a zarazem moja opiekunka stażu okazała się niesamowicie miłą i pomocną osobą. W studiu zawsze panowała miła atmosfera, do tego stopnia że chciało się tam zostać jak najdłużej.



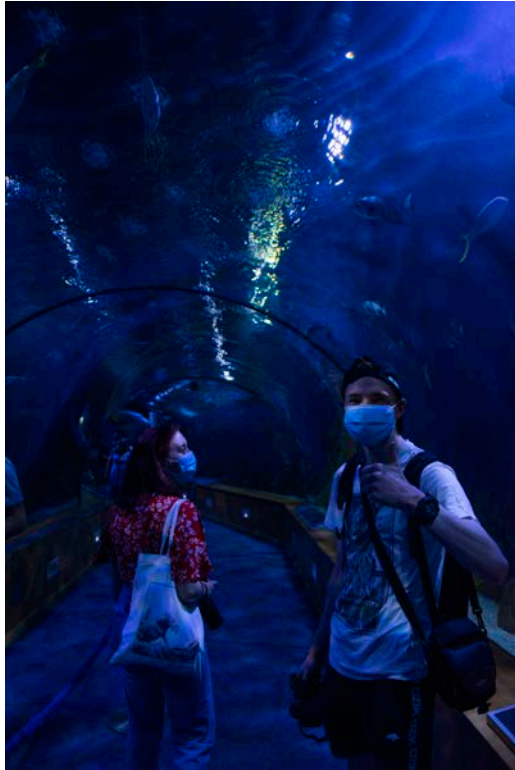
Nie mogłam też narzekać na brak zajęć czy nudę bądź monotoność. Każdy dzień był pełen zupełnie innych wyzwań, który nie zawsze było łatwo sprostać jednak za każdym razem dawała z siebie sto procent. Wykonywałam wiele sesji plenerowych, dzięki czemu bardzo dobrze poznałam miasto i wielu jego mieszkańców.



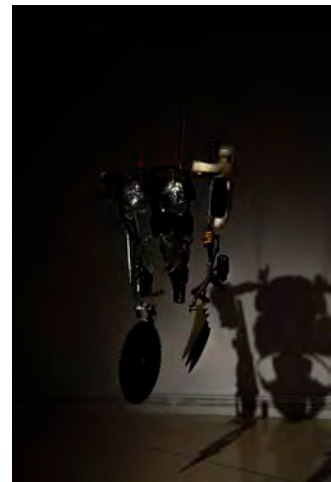
W Walencji oprócz praktyk czekało na nas wiele atrakcji i przepięknych miejsc. Jednym z nich był biopark, gdzie spędziliśmy cały dzień. Zdecydowanie mogę powiedzieć że to miejsce, które trzeba odwiedzić.



Kolejną wspaniałą atrakcją było oceanarium, gdzie mogłaśmy spacerować podwodnymi korytarzami, podziwiając pływające nad naszymi głowami niesamowite morskie stworzenia. Zachwycił mnie również pokaz delfinów oraz ich niesamowita więź z opiekunami. Kolejnym obowiązkowym przystankiem w oceanarium był wybieg pingwinów.



To tylko dwie z wielu atrakcyj, których było o wiele więcej. Odwiedziliśmy wiele wspaniałych muzeów, jak na przykład Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Muzeum Sztuk Pięknych, Muzeum Fallas i wiele innych cudownych miejsc. Ale muzea to nie wszystko, często jeździliśmy również na plażę, od której dzieliło nasz tylko kilka przystanków autobusem. Chodziliśmy również na spacer do przepięknych parków.



Podsumowując wyjazd do Hiszpanii na praktyki był jedną z najlepszych przygód w moim życiu. Zdobyłam tam wiele nowych umiejętności i to nie tylko zawodowych. Można powiedzieć że było to świetne przygotowanie do dorosłego życia i rozwiązywania konfliktów. Jestem pewna że każdy z nas wrócił do Polski z wieloma fantastycznymi wspomnieniami i nowymi umiejętnościami. Wszyscy w końcu mieliśmy okazję żeby lepiej się poznać i wróciliśmy jako jedna wielka zgrana grupa.



Ten miesiąc był dla mnie wielką szansą, która wykorzystałam najlepiej jak potrafiłam. Jestem niezmiernie wdzięczna za to że miałam możliwość wziąć w tym udział.